

# BARTAS SZYMONIAK, Portret

Choćbym co dzień rozmnażał się liczny  
Inną mową przemawiał tkliwszą  
Choćbym w światło zmieniony lub liście  
Spadał kruchy pod sierp błyskawicy

Każda chwila mi jak wystrzał  
Każda barwa mi jak ogień...

Choćbym wrócić już nigdy nie zdołał  
Ani odejść już nie mógł drogą  
Gdzie zmęczone wracają na kołach  
Łąki ranne wiatraki świergocą

Każda chwila mi jak wystrzał  
Każda barwa mi jak ogień...